

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 4 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji. Dziennik Poznański w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Tak ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 8 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

Nr 250.

Środa 31 października 1860.

Nr 250.

Poznań, 30 października. Świeży artykuł paryskiego dziennika Constitutionnel określający stosunek Francji do sprawy włoskiej, a którego treść główna podana już była pod rubryką Francji, tem większe zrobił wrażenie w Paryżu, iż wiadomo powszechnie, że autorem jego jest pan la Guéronnière, autor broszury: Le Pape et le Congrès, którego cesarz zwykł używać często jako tłumacza swoich myśli, jeśli ich chce publiczności udzielić. Artykuł podpisany wprawdzie jest przez sekretarza redakcji, pana Boniface, jednakże nietylko zaręczają dzienniki, że w głównych zarysach przedyskutowany został na radzie ministrów, ale i z całego toku jego widać, że pochodzi z bezpośredniego natchnienia cesarza. Tak z tego powodu, jako też z powodu jego wewnętrznej wartości, i ponieważ jest wistocie ważnym wypadkiem politycznym, uważanym powszechnie za nowy manifest cesarza Napoleona w obec zjazdu warszawskiego, podajemy go tutaj w całości. Oto dosłowne jego brzmienie:

Polityka cesarza we Włoszech zaczepioną została z równą zaciętością przez dwa najprzeciwiejsze sobie stronnictwa opinii publicznej. Zobaczyć najpierw w jakim kształcie występują te zaczepki a potem odpowiedzieć na nie tem łatwiej, z im większą otwartością poznać je damy. Z jednej strony oświadczenia rządowi cesarskiemu:

„Nadto szlachetnie zrzekliście się waszego programu, aby pokoju europejskiego na szwank nie narazić. Zatrzymując się w Villafranka, chcieliście uprzędzić rewolucję, ocalić papieża i pogodzić pomiędzy sobą monarchów i ludy. Wszystko to zostało napisane lecz niedotrzymane. Przeciw naszemu podpisowi umieszczonemu pod układem zurychskim, zaprotestowała дума i zła wiara Piemontu, który podpisał własny lekceważył. Książęta, których prawa zastrzeżone zostały, znajdują się na wygnaniu. Papieństwo, które stósownie do oświadczenia waszego, chcieliście ustalić w jego władzy doczesnej, straciło większą część posiadłości swoich. Rewolucja zalewa cały półwysep; zajęła Sycylię i Neapol, rzuciła się może za kilka miesięcy na Wenecję; niszczy wszędzie wasze dzieło, a sama jej śmiałość jest dowodem waszej niemocy. Chociaż się Piemontu wypieracie, nie wstrzymuje go to bynajmniej, jak go wasze rady nie wstrzymują, a wypierając go się, nie uwalniacie się od zobowiązań waszych, zdaje się bowiem, że pochwalacie to na co pozwalacie. Jesteście więc w obec opinii publicznej współnikami polityki, którą potępiać musicie. Ponieważ zaś nikt wierzyć nie może w bezsilność kraju tak wielkiego, jakim jest Francja ani też w bezsilność monarchii, który nosi nazwisko Napoleona, wszyscy o dwuznaczność obwiniać was muszą. Europa, która była zwyczajną obliczać się z wami, zaczyna porozumiewać się za plecami waszemi; kościół sam podejrzewa waszą opiekę, a ofiary, które ponosicie na korzyść Ojca ś. nie zdołały pokonać nieufności katolików. Wycofnijcie się jak najprędzej z tego położenia fałszywego poniżającego. Nie dajcie się holować przez Sardynię, nie bądźcie rewolucjonistami. Wbrew waszej woli. Przywróćcie silną ręką ugodę z Villafranka, wnieście się do spraw włoskich, aby was wypadki nie porwały; oddajcie papieżowi jego prowincję, książętom ich trony, krajowi włoskiemu warunki jego bytu politycznego, a odzyskacie zaufanie Europy, któreście stracili i wdzięczność papieństwa, którą oddaliliście od siebie.”

Z drugiej strony zupełnie inaczej do nas przemawiają. Mówią bowiem do rządu cesarskiego:

„Wzięliście w wasze ręce sprawę włoską; wasze początkowanie, wasza podpora przywróciła całemu ludowi niepowstrzymany popęd jego narodowości. Wnieśliście pieniądze, honor i krew Francji do tej wielkiej sprawy. Podpisując pokój w Villafranka, wnieśliście sobie prawa książąt, aleście ich nie narzucali. Oddając Włochów samym sobie, zrobiliście ich sędziami swych przeznaczeń i panami swego losu. Program, który, jak sądziliście, nie wypadało im wypełnić, oni go pochwycili i przeprowadzają teraz. Oni są dzisiaj bojującymi sprawą, którą wspieraliście. Daremnie chcielibyście wstrzymać

myśl włoską; myśli są jak kule armatnie, raz wystrzelone wstrzymać się nie dadzą. Bez wątpienia odstąpiono od praw międzynarodowych, bez wątpienia to co się dzieje jest niemoralnym i nieregularnym, ale po nad prawami pisanymi wznosi się czasem w przesileniach społecznych, wyższe prawo. Tego to prawa bronią Włosi w krajach rzymskich, równie jak i w królestwie Obojga Sycylii. Postępowanie ich, które zasługuje na nagane dyplomacji, historia nietylko rozgrzeszy, ale może i wysławi. Czemże jest wistocie sprawa odrębna dynastji znienawidzonej od ludu, jaką jest dynastia Burbonów neapolitańskich, odrzucona od ludu swego, skazana na opór spóźniony w zakątku królestwa i potępiona nawet przez uczucie Europy, na kongresie paryskim zebranej? Czemże jest panowanie polityczne papieżów, niezgodne z niepodległością narodu, które może się utrzymać li tylko za pomocą wojsk cudzoziemskich? Czemże jest to wszystko, w porównaniu z tym wielkim wypadkiem ustanowienia narodowości włoskiej, która się ukształciła pod opieką Francji i jakoby przednią straż jej potęgi w Europie? Ta sprawa, to wasza sprawa. Bądźcie szczerze po tej stronie, do której przywieźcie was własna wasza zasada, do której ciągną was korzyści wasze i gdzie was powszechne wita współczucie; nie odbierajcie odwagi, przez wasze zastrzeżenia w państwie Obojga Sycylii, szlachetnym usiłowaniu, które koniec końcem nie mogą ani razić waszych przekonań, ani też sprzeciwiać się waszym zamiarom. Nie przedłużajcie w Rzymie okupacji, która drażni uczucie narodowe ludności, a nie oszczędzi wam niewdzięczności rządu papieskiego. Dajcie się Włochom rozwijać w niepodległości, do której zachęcaliście, i w jednoci, z której korzystacie będziecie. Nareszcie niechaj wedle słowa waszego, ci którzy za wyswobodzenie swoje walczyli, będą jutro obywatelami wielkiego kraju.”

Otóż w całej drażliwości swojej, nie osłabiając ich wcale, zarzuty, które ostateczne opinie wszczynają przeciw polityce francuskiej i rady, które jej dają.

Jeśliśmy dowiedli, że polityka ta, niechęć wystawić na szwank swych zasad najniezawodniejszych i swych korzyści najistotniejszych, nie mogła trzymać się ni tej ni tamtej drogi, którą się nie puściła, jak jej zarzucają, natenczas najlepiej okazalibyśmy bezzasadność oskarżeń, któreśmy co dopiero przytoczyli.

Czegoż to najpierw od cesarza żądają ci którzyby chcieli popchnąć go w tym kierunku, aby przeciw Włochom wystąpił? Żądają od niego, aby stanął po za wszelkimi zasadami, których jest wyobraźcielem, i przepisami, które sam ułożył. Żądają od niego, żeby zrzekł się wpływu moralnego, który wykonywa na korzyść dobra i pokoju Europy; żądają od niego, aby zmienił ustawę swoją i kłamał sobie zadał. Być może? Czyż cesarz może zapomnieć że jest wybrańcem głosowania powszechnego i na tronie wyobraźcielem zasad nowego społeczeństwa i wszelkich postępów oświaty? Czyż może zdradzić pochodzenie nazwiska swego i posłannictwo, które otrzymał od zaufania ludu francuskiego? Jego nieprzyjaciele pragną tego zapewne, ale nadto go szanują, aby się tego spodziewać mogli.

I na cóżby się zresztą takie przeniewierzenie się przydało? osłabiłoby tylko urok cesarza bez korzyści dla kogokolwiek. Jedną rzecz wszyscy już dzisiaj rozumieją, nawet ci, którzy jej żałują, to jest że znaczny wpływ monarchji francuskiej jest jednym z pierwiastków równowagi, bezpieczeństwa Europy i co więcej, jednym z najcenniejszych środków, do którego odwołać się może w udręczonym położeniu większej części państw. Jedynie tylko nienawiści zaślepione i drobnostkowe współzawodnictwa chciałyby zniszczyć ten wpływ, który przeznaczony jest może na to, żeby kiedyś w pożyteczny sposób pośredniczył śród przeobrażeń przychodzących do skutku. Cesarz tem większe wyświadczy przysługi zasadzie monarchicznej, im więcej słuszności i współczucia okaże dla ludów.

Lecz idźmy dalej, i zapytajmy się samych siebie, w jakimby położeniu znalazła się Francja postępując

sobie tak, jak ją do tego namawiają. Traktat w Villafranka miał urzeczywistnić wzniosłą myśl, i jest nadzwyczaj godnym pożałowania, że stał się martwą literą; ale monarchowie, którzy go podpisali, nie mieli nigdy chęci narzucania gwałtem praw, które traktat ów warował. Zamyśl takowy byłby niezgodny z położeniem, które traktat miał uświęcić. Austria straciła pod Solferinem swoje zwierzchnictwo nad Włochami, po za panowaniem swoim nad Wenecją nie zastrzegła sobie nic więcej.

Czyliż Francja miała w spadku objąć rolę, którą właśnie wydarła dworowi habsburskiemu? Czyliż miała narzucić Włochom swoje panowanie, sprawdziwszy upadek panowania austriackiego? Czyliż jej obietnice wyswobodzenia miały skończyć się kłamstwem? W rzeczy samej, nie mogliśmy przywracać dawnych rządów na to tylko, aby, nazajutrz po ich przywróceniu, oddać je na pastwę nieuchronnego oddziaływania narodowego ducha. Przywrócićwszy jej trzeba je było wziąć pod opiekę obsadzając wojskiem ich stolice i twierdze. My, oswobodziciele tego ludu, mieliśmy trzymać go w niewoli przez nasze załogi! Rzym, Bononia, Peruzja, Ankona, Florencia, Parma, Modena, Palermo, Neapol wskazane były tylko na to, aby żyć pod naszą ochroną; byłyby tylko niewolą swoją zmieniły.

Cóżby były na to powiedziały Włochy, cożby była powiedziała Anglia, coż cała Europa? Byłoby widziały w tak ochraniających Włochach, Włochy francuskie.

I na czyjaż to korzyść byłby cesarz zwrócił broń swoją przeciw dawnemu sprzymierzeńcowi swemu, królowi sardyńskiemu i byłby otwarty rozpoczął rozbrat z Anglią? Na korzyść rządów, które nie udzielając nam ani współczucia swego, ani zaufania, nie mają prawa do żądania od nas takich ofiar.

Cesarz nie chce i nie może czynić ofiar chyba tylko dla spraw słusznych, dla rządów które nie są niecznościami dla własnego swego kraju i które nie występują jako nieprzyjaciele Francji.

Tak więc, pod każdym względem, aby zachować słuszny wpływ cesarza w Europie, aby utrzymać przyjaźne nasze stosunki z mocarstwami, aby ocalić uczciwość naszej polityki a nawet honor Francji, postępowanie tego rodzaju było niepodobieństwem.

Ale stanowisko przeciwne czyliż było mniej podobnym i mniej niebezpiecznym? Włochy przebywają wielkie przesilenie w rozwoju przeznaczeń swoich, są w rewolucji. Położenie rewolucyjne zastąpiło chwilowo w tym kraju zwyczajne warunki międzynarodowych stosunków. Ztąd to głębokie zaburzenie, te zniewagi wyrządzone prawu publicznemu, te gwałtowne napaści, te przynagłe przyłączania. Czyliż Francja mogła iść w pomoc owym ruchom bezzadnym? Ona która poczytywała sobie za zaszczyt umiarkowanie swoje wśród powodzenia; ona, która w duchu zgody i sprawiedliwości dążyła tylko do tego, aby wypadki uprzędzić, albo powstrzymać je w ich ostatecznych okolicznościach, czyż mogła stanąć po za modłą, której się zawsze trzymała? Dziś wzbudzamy może nieufność, ale gdybyśmy byli podniecali Piemont, zamiast cośmy go ganili, cożby się było stało? Bylibyśmy koniecznym sposobem zerwali z Rosją, która właśnie odwołała posła swego z Turynu, z Prusami, które protestują, z Austrią, która się czuje dotkniętą i zagrożoną. Bylibyśmy dążyli, nieuchronną pociągnięciem pochyłością, do wojny ogólnej. Losy Francji, jej pracę, jej przemysł, wszystko to bylibyśmy rzucili na los przypadków olbrzymiej walki. Cesarz byłby zmienił rolę swoją i charakter. Z tego który rewolucją umiarkował, byłby się stał jej naczelnikiem, z tego który pokój Europie przywrócił, byłby się stał jej postrachem. Potężnym dotychczas będąc pośrednikiem w sprawach równowagi, byłby stracił wszelkie prawa kompentency swojej; wybrany ośmiu milionami głosów wyobrażających wolę narodową, byłby się stał li tylko narzędziem stronnictwa.

Ani jedna, ani druga postawa nie zgadzała się zatem z dobrem naszego kraju, z posłannictwem cesarza, z piętnem naszych ustaw, z rozwojem nowych wyobrażeń, które się wszędzie narzucają.

Francya nie mogła we Włoszech wypełniać roli Austrii, ani też służyć rewolucji. Nie powinna była popierać rewolucyjnych wcielań, ani samowładnych reakcji. Kiedy cesarz wzywał Włochów, aby stali się bojownikami wielkiej sprawy na to, aby kiedyś byli obywatelami wielkiego kraju, nie mówili o Piemontcie, lecz o Włoszech.

Jego uczucia, jak i posłannictwo jego nie zmieniły się; chce on zawsze zabezpieczyć niepodległość półwyspu, nie dając otuchy bezrządowi. Monarchą będąc, uznanym przez całą Europę, nie wolno mu pochwalniać zgwałcenia praw międzynarodowych. Będąc zaś monarchą wybranym przez głosowanie powszechne nie może stać się podporą królów, od których ludy się usuwają.

Krótko mówiąc, wystąpienie Francji przeciw Piemontowi byłoby przeciwnym rozsądkowi; wystąpienie Austrii we Włoszech byłoby wstępnym powrotem do stanowiska, które utraciła na zawsze; współdziałanie z Sardynią, wyzaniem całej Europy i sojuszem z rewolucją.

Cóż więc się da przeprowadzić i jakiego kierunku chwycić się należy? Z mnóstwem zarzutów odezwano się przeciw powołaniu kongresu. Kongres byłby wtenczas jedynie niepodobnym, gdyby do zgody przyszedł nie mogło między mocarstwami do jego składu powołaniami; czyż tak jest w istocie?

Od roku występuje w Europie dążność wiele znacząca, na którą nie dość zwracają uwagę. Gdy cesarz, z początkiem roku 1859 przemawiał za sprawą włoską, miał zaledwie po sobie opinią swego własnego kraju.

Dzisiaj wszystko się bardzo zmieniło; Anglia która wówczas odwoływała się do nieetykalności traktatów z roku 1815, żąda teraz jedności włoskiej, Prusy w świeżo ogłoszonym dokumencie, pochodzącym od znakomitego statysty który sprawami zewnętrznymi tego kraju zawiaduje, uznają w narodowości włoskiej szczęśliwą przepowiednię narodowości niemieckiej; Rosya, będąc pod wpływem liberalnego monarchy, pokazuje się również skłonną do cenienia nowego pierwiastku w życiu narodów; Austria sama znajduje niesłychaną w tym korzyść, jeśli wyjdzie z niepewności, które tak ciężkiem gniotą ją brzemieniem, a reformy, które u siebie co dopiero zaprowadziła, są dowodem, że postanowiła wstąpić na drogę wolności. Co się tyczy Francji: wierna sprawie, której broniła, nie będąc zobowiązana względem nikogo, odniesie na kongresie korzyści z owęj powściągliwości którą jej wyrzucają i z umiarkowania które zachować potrafiła. Lepiej może niż którekolwiek mocarstwo, będzie mogła wskazać środki do zgody wśród wszystkich mniemań przeciwnych. Oswobodzwszy Włochy, utrzymawszy papieża w Rzymie, zganiwszy napaść na państwo rzymskie i królstwo Obojga Sycylii, zmusiwszy wszystkich do szanowania zasady nieinterwencji i szanując ją sama, nie może ściągnąć na się podejrzenia ni Włoch, ni papieża, ni Europy.

Mamy nadto zaufania w mądrość monarchów którzyby się dali zastępować na kongresie iżbyśmy nie mieli być przekonani, że zrozumieliby jak dalece zgodne usposobienie jest koniecznym warunkiem przywrócenia porządku na półwyspie.

Włochy zorganizowane i potężne są odtąd ściśle połączone z dobrem Europy, a Europa, uświęcając to aktem swego najwyższego trybunału, pokazywałaby się równie przezorną jak sprawiedliwą.

Etatowego nauczyciela F. W. Fischera przy gimnazjum w Kołobrzegu mianowano nauczycielem wyższym.

Berlin, 28 października. Publiczność tutejsza jak podobno publiczność całej Europy łamie sobie nad tym głowę, czy Austria jeszcze w tym roku zaczepi Piemont, niedozwoliwszy mu przez zimę zorganizować świeżo nabyte prowincje i utworzyć siłę zbrojną odpowiednią obecnej liczbie mieszkańców zjednoczonego królestwa włoskiego, czy też odłoży wykonanie zamiarów swych na bardziej przyjazną porę. Ogólnie zgadzają się wszyscy na to, że ogłoszenie konstytucji dla ludów berlińskiemu podległych, mianowicie przywrócenie Węgrom dawniejszych ich ustaw nastąpiło li tylko w tym celu, ażeby ludy owe sobie zjednać i za pomocą ich przywrócić dawny wpływ Austrii we Włoszech. Aby zaś z drugiej strony zapewnić sobie przeciwwagę przeciwko Francji, która by zapewne w razie zaczepienia Piemontu państwu temu posilkowała, chciała Austria na zjeździe warszawskim nakłonić Prusy i Rosyę jeżeli nie do odnowienia świętego przymierza, to przynajmniej do przeszkodzenia Francji mieszania się w sprawy włoskie. Tak z obydwóch stron zapewniona chciała wystąpić do walki, odebrać Lombardję, wypędzonych książąt osadzić na nowo na tronie i gospodarować jak dawniejszymi czasami na włoskim półwyspie. Lecz nęsty plany te tak dobrze obmyślane w wykonaniu

nie udały się. Ludy rakuskie za często były zwądzane, żeby naraz miały rządowi zaufać. To też nadana konstytucja nie wywołała nigdzie owęj spodziewanej uciechy, przyjęto ją z oziębłością, jak się przyjmuje wszystko co nie szczerze i tylko na pewien czas dane jest. Czy się Austrii w Warszawie lepiej powiodło, dziś jeszcze trudno stanowczo na to odpowiedzieć; ze wszystkiego jednak co dotąd o zjeździe warszawskim słyhać, powątpiewać należy. Pomimo tej moralnej klęski upoważniła Austria, jak donosi Gazeta Krzyżowa, księcia Metternicha do zawiadomienia rządu francuskiego, że widzi się spowodowaną dla swego bezpieczeństwa użycia energicznych kroków w Włoszech i spodziewa się po cesarzu Napoleonie, iż jej jeżeli nie dopomoże do urzeczywistnienia traktatu zürichskiego, to przynajmniej nie będzie przeszkadzał w zamiarze tym. Jakiego rodzaju owo energiczne wystąpienie Austrii w Włoszech być ma, nie trudno odgadnąć, jeżeli się zważy, że mocarstwo to zgromadziło już dotąd 280 tysięcy żołnierza w królestwie weneckim i przyległych mu prowincjach i jeszcze wciąż nowe wojska tam kieruje.

— Książę Rejent odwiedził nazajutrz po powrocie swym z Warszawy ministra spraw wewnętrznych, barona Schleinitza, który jeszcze nie wychodzi, i bawił u niego przeszło godzinę; później oddał także temu ministrowi książę Hohenzollern wizytę, która również dosyć długo trwała.

— Wiadomości nadeszły tu z Petersburga o zdrowiu rosyjskiej cesarzowej matki nie są wcale pomyślne. Lekarze wątpili o wyprowadzeniu jej z choroby i starają się tylko utrzymać dostojną pacjentkę kilka dni przy życiu, ażeby tym sposobem członkowie rodziny nieobecni w Petersburgu przy życiu ją jeszcze zastali. Wczoraj przejeżdżali tu W. książę Michał rosyjski i następca tronu wirttembergskiego z żoną udając się do stolicy cesarstwa rosyjskiego.

— Gazeta Krzyżowa, w wstępnym swojej rubryce wiadomości i uwag bieżących, powtarza wyjątek z listu pisanego z Prus Zachodnich do Pr. Z. Intencją tego artykułu nie trudno odgadnąć. Brzmi on:

„Powszechne panuje przekonanie, że tak w pruskich jak w rosyjskich dzielnicach dawnego Królestwa Polskiego mało znajduje się broni, że więc na przypadek usiłowanego powstania, nie bardzo byłoby trudno pokonać go. Pomijając wszelako, że broni w pruskich dzielnicach rzeczywiście nie skąpo, zachodni opiekun narodowości, któremu polska kwestya tak ba dzo na sercu leżeć się zdaje, już się starać zaczyna, by w danym razie zapobiedz niedostatkowi broni; urzędownie bowiem upewniono się, że pod Gdańskiem wprowadzają tajemnie na statkach węglarskich broń i amunicję dla dalszej ich przesyłki do Polski i że podobnie przesyłki są już w drodze z Bordeaux.”

Danziger Ztg. na to powiada: „Tu w Gdańsku nie nie wiemy o takim sprawdzeniu urzędowem; cała ta wiadomość jest bardzo niepodobną do prawdy.”

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 26 października. Dziś w południe opuścił cesarz Aleksander nagle Warszawę, udając się z powrotem do Petersburga, a to jak tutejsze dzienniki donoszą, w skutek odebranej depechy telegraficznej o niebezpiecznej słabości cesarzowej matki. Niekórzy brukowi nowiniarze twierdzą, że do nagłego odjazdu miała się także przyczynić pewna oziębłość dla natarczywych propozycji cesarza austriackiego, który chciał koniecznie formalnym zobowiązaniem dyplomatycznym wciągnąć Rosyę do zbrojnej solidarności z zamierzaną we Włoszech kampanią. Tymczasem rosyjski minister spraw zagranicznych, książę Gortczakow, w niczem podobno niepofołgował dawniej swojej dla Austrii niechęci, i żeby cesarza Aleksandra od dalszych uchronić nastawiać, miał mu doradzić nagły do Petersburga wyjazd. Bądź co bądź, zapowiedziane na dziś polowanie monarchów w Skierniewicach zostało odproszone i dziś po południu tak książę rejent pruski jak cesarz austriacki Warszawę opuścili. Wczoraj monarchowie i książęta znajdowali się znowu wieczorem w teatrze, gdzie powtórzono balet Modniarki, który miał się dostojnym gościom szczególniejszą spodobać. Baletniczek warszawskie tańczą w tej sztuce z paryską prawdziwie werwą paryskiego kankana, z góry i z dołu nader dekoletowanego.

Przedwczoraj, to jest we środę, odbywały się na polach powązkowskich wielkie manewry wojskowe zbranego tu 2 korpusu armijskiego, pod kierunkiem generała Liprandi. Gazety warszawskie podają liczbę wojska w obozie zbranego, które w tych manewrach udział brało, na 37 batalionów piechoty, 13 szwadronów jazdy, 6 sotni kozaków i 102 dział. (Kra-kowski Czas oblicza zebrane pod Warszawą wojska, które te manewry odbywało, na 22,100 piechoty,

2350 jazdy i 112 dział. Jestto cały 2 korpus armijski, składający z 3 dywizji piechoty, 3 brygad artylerji i 3 brygad jazdy). Wieczorem tego dnia miała miejsce wielka iluminacja parku Łazienkowski; była ona pyszna; monarchowie i książęta przejeżdżali się po parku żeby ją oglądać; publiczności jednak przypatrującej się było bardzo mało i tam sam prawie motłoch uliczny lub Niemcy przemieszkujący w Warszawie. Po obejrzeniu iluminacji dostojni goście byli na przedstawieniu w teatrze pomarańczarni Łazienkowskiej. Dawano balet: Rozbójnik morsk.

Przez cały czas pobytu monarszych i książęcych gości bardzo mało widać było publiczności na ulicach i w teatrze, a to co się pojawiało, było milczące jak grób. Niemieccy oficerowie przybyli tu w orszaku książąt w głos się uskarżali na to zachowanie się Polacy to odpłacą. Rosyjscy natomiast oficerowie nie brali rzeczy szczególnie do serca, a nawet pod względem więcej jak oziębłego traktowania obecnych tu Austriaków, rywalizowali z Polakami. I tak np. rosyjscy oficerowie dodani austriackim dla ich zabawy, towarzystwa i uczczenia, zostawiali ich całkiem samych na balu, unikali siadać przy nich na wieczerzy i nigdy pierwsi ze słówkiem się do nich nie odezwali.

W zeszły wtorek dwa na raz w nocy wybuchły w mieście pożary, które niemało sprawiły popłochu różnego. Jeden pożar był w cerkwi szpitala Ujazdowskiego, drugi w browarze na Wiejskiej ulicy, w bliskości Łazienek.

— Czas zamieszcza taką korespondencją z Warszawy, z d. 22 października:

„Przedwczoraj w sobotę o godzinie 4 po południu przybył do Warszawy cesarz rosyjski w orszaku kilku książąt niemieckich i wielu generałów. Wieczorem tegoż samego dnia o 8 wieczorem przyjechał W. książę następca tronu Mikołaj Aleksandrowicz; obydwaj zajęli mieszkanie w pałacu belwederskim. Od rana w sobotę dzień był pochmurny, jednak prócz silnego wiatru, deszcz do godziny 3 po południu nie padał. Po nadejściu depechy do księcia namiestnika, że cesarz przybył do stacji Targówek na kole żelaznej warszawsko-wileńskiej ruszyły powozy na pełnione dygnitarzami cywilnymi i wojskowymi. Nowemu Zjazdowi i wydano rozporządzenie, aby przystrojono okna i balkony domów w ulicach którym cesarz przejeżdżać będzie. Nakazano zapalić rzesist illuminacji z powodu przybycia monarchy. Lecz rozkazu tego dozorczy policyjni roznieść nie zdołali, gdyż był zapóźno wydany. Ludności nader mało zgromadziło się około Nowego Zjazdu. Dwa domy zaś dwie przystrojono w dywany, to jest jeden na Krakowskim przedmieściu kupca Dobrycza, brata znanego z nieszczęśliwej sprawy przed czterema laty i pałac hr. Kossakowskiego, kuzyna biskupa i hr. mana z czasów Stanisława Augusta. Illuminacja nie się powiodła, bo też i więcej czasu było. Oświecono pysznie gmachy rządowe, z prywatnych zaś słabo i nie wszędzie uilluminowanych, najjaśniejsze były pałace hr. Uruskiego i rzeczonoego hr. Kossakowskiego. Deszcz jednak rzesisty pogasił mnóstwo światła, wicher zaś gwałtowny szkody porobił i w pałacu Kossakowskiego znaczny daszklarzy zarobek przygotował. Na ulicach było pusto i głucho, wieczór godz. 8 cesarz udał się do teatru gdzie dawano balet Modniarki paryskie. Balet ten odznacza się szczególnie oryginalnym paryskim kankanem, które baletowiczki tańczą tak doskonale, iż zdaje się jakoby przypatrzyły się po ogródkach za baryerami paryskimi. W dniu wczorajszym o godzinie dziesiątej rano przybył książę rejent pruski i był przyjmowany w dworcu kolei żelaznej przez cesarza rosyjskiego. Młode Niemców zamieszkałych w Warszawie lub cesarstwo przebywających, zgromadziło się w dworcu kolei żelaznej dla powitania księcia reagenta. Po powitaniu odbyła się uroczystość założenia i poświęcenia węgielnego kamienia pod stały most na Wiśle. Oprócz tłumy oficerów i gości zagranicznych, publiczności mało asystowało tej ceremonii i ta z dala i w przechodzie zatrzymywała się tylko spoglądając na przejeżdżających moczary. Wieczorem dano w teatrze balet Robert i Bertrand czyli dwaj młodzieńcy. Z prowincji nie przyjechał żaden obywatel ziemski, na uroczystości jakie tutaj odbywać się mają; wielu nawet dawniej bawiących wychodziło. Dla tego Warszawa, mimo przybycia gości zagranicznych, jest dosyć pusta, a szlachty z prowincji zupełnie niema. Nie tylko nie będzie baletu przez obywatelstwo dawanych, lecz także na balu w zamku nie będzie prawie obywateli krajowych. — Gazety ogłaszają, że Najjaśniejszy Pan mianując zasługi zmarłego senatora Łubieńskiego, wdoł po nim pozostałej przeznacza ze skarbu Królestwa prócz porządkowej pensji 1500 rubli, nadzwyczajny dodatek drugich 1500 rubli. Młoda i nadobna

ni zyskała już zeszłego roku, podczas pobytu cesarza w Warszawie, szczególne względy miłościwego monarchy. Obecnie, powiadają, że ma iść powtórnie za pana Muchanowa. Inny ukaz cesarski stanowi, że wdowa po rosyjskim jenerale Diaków, który nie wnosil nawet składki emerytalnej do skarbu państwa, ma pobierać z tego skarbu 4000 r. pensji. Są to jedyne dotąd łaski, które z obecnego pobytu cesarskiego w Warszawie, spadły na Królestwo Polskie.

— W Radomiu zmarł temi czasy Klemens Macki, były oficer wojsk polskich z czasów Księstwa Warszawskiego. Należał on około r. 1819 do współpracowników czasopisma Orzeł Biały, wydawanego w Warszawie przez Brunona Kicińskiego, Brykczynskiego i Morawskiego. Pozostała po zmarłym wdowa, jest znaną niegdyś w Warszawie literatką, panią Wandą Malecką, która wydawała około r. 1828 dość rozpowszechnione podówczas czasopismo Wanda.

— Korespondent z Warszawy do pisma Nasz Czas wychodzącego w Moskwie, podaje wiadomość, że w resursie kupieckiej warszawskiej, za karty i stółki do kart zbiera się od 6000 do 10,000 rubli sr. rocznie, i dodaje: Czyż oświecone społeczeństwa na to zakładają kluby, żeby mieć z nich sale złote i srebrne?

— Między wieloma rzeczami w kraju naszym, których koryto ginie nagle pod ziemią, najciekawszą jest bezwątpienia Orzycz, płynąca w Prasnyskim. Od wsi Długokąty płynie ona znaczny kawał pod ziemią i dopiero za Grzebskiem na wierzch się pokazuje. Orzycz wpada do Narwi.

— Od połowy października pojawiały się każdego niemal ranka na rogach i domach ulic warszawskich różne napisy, przez noc tam przyklepane i kreślone, które policja zaledwie mogła nastarczyć zdzierać i zmywać. Najczęściej powtarzany napis brzmiał: „Niech się nie zlągą gawrony, Kiedy się zleżą kruki.”

Coby ten napis miał znaczyć, niewiadomo. Ponieważ mowa tam o ptastwie, a pora jest jesienna, być więc może, iż to miał być jakiś dowcip myśliwski.

FRANCYA.

Paryż, 27 października. Wiadomość telegraficzna, którą wczoraj dała Opinion nationale, jakoby w Warszawie zgodzono się na zasadę kongresu europejskiego, celem załatwienia sprawy włoskiej, nie potwierdza się dzisiaj; Pays i Patrie oświadczają, że doniesienie to nie zasługuje na wiarę, a w poselstwie rosyjskim także mu stanowczo zaprzeczają. Natomiast dzisiaj, w większej niż kiedykolwiek mierze, ponawiają się zastraszające pogłoski, które coraz mocniej ustalają w publiczności przekonanie, że Austria jednak niezadługo wojnę we Włoszech rozpocznie. Donoszą, że pomiędzy Ostiglia i Rovere zebrał się korpus 50 tysięczny austriacki zaopatrzony w dostateczną liczbę pontonów do rzucenia mostu przez Po, jako też w połowe szpitale zupełne; że Austriacy zakupili mnóstwo instrumentów chirurgicznych w Londynie i w Paryżu dla wojska swojego a celem pewniejszej obrony Wenecji pumieszczali w kanałach między lagunami maszyny piekielne elektryczne. Z powodu tego co się dzieje w Wenecji przysłał gabinet turyński kawalera Nigre do Paryża w nadzwyczajnym poselstwie, a tymczasowy pełnomocnik sardyński Grisello zapytał się już, coby Francya czyniła, w razie napaści Austriaków na Włochy. Przytacza zaś dzisiejsza Opinion nationale notę dyplomatyczną, którą miał wystosować rząd austriacki, a w której oświadcza, że książę Metternich wrócił na swoje miejsce jedynie tylko, aby nakłonić cesarza do załatwienia spraw włoskich na zasadzie traktatu Villafranka, gdyby zaś cesarz Napoleon owego ultimatum nie przyjął i nie chciał razem z Austrią przeprowadzić we Włoszech warunków traktatu zurychskiego, natenczas książę Metternich ma oświadczyć, że cesarz austriacki widzi się zmuszonym sam chwycić za oręż, aby praw swych bronić. W skutek tego powołał cesarz Napoleon nadzwyczajną radę ministrów, na której długie były rozprawy, a mianowicie minister Thonvenel gorąco występował w obronie dawnych praw międzynarodowych i wymagań Austrii; nie przyszło wszakże do żadnej uchwały, bo cesarz, jak często się zdarza, zdania swego nie wyrzekł. Jednakże przygotowania wojenne we Francji widoczne; wezwano kompanię kolei lyońskiej, żeby zawsze pełną i to bardzo znaczną liczbę wozów miała na pogotowie; skupują konie w południowych departamentach; armia lyońska ma stanąć niebawem na stopie wojennej, ponieważ w całym wojsku tworzą znów czwarte bataliony, jak było za wojny włoskiej, a jeden pułk zuawów już z Paryża do Lyonu wyjechał; wreszcie wydano rozkazy, aby do dnia 1 listopada zebrały się wszystkie statki parowe, które do marynarki cesarskiej należą w porcie tulońskim. Takie obiegające w Paryżu po-

głoski, które całkiem bezzasadne wszystkie nie będą, ponieważ wiadomo, że silne stronnictwa, arystokracja, żywił niemiecki, wojsko i duchowieństwo w Austrii napędzają rząd do wojny, której jednak Austria w żaden sposób rozpocząć nie może, nie zapewniwszy sobie współdziałania Rosji i Prus. Monitor dzisiejszy zresztą wystawia wszystkie owe pogłoski jako fałszywe, a w kołach rządowych w Paryżu nie wierzą w zaczepne działanie Austrii.

— Dzienniki angielskie są w ogóle bardzo zadowolnione z ostatniego artykułu Constitutionnela, ale minister Thonvenel wypiera się podobno wszelkiego w nim udziału. Stronnictwo legitymistów nie ustaje w gwałtownych swoich wycieczkach przeciw rządowi. Świezo ogłoszony list hrabiego Montalemberta do Cavoura jest nadzwyczaj zjadliwy, jak nie mniej broszura p. Riancey, pod tytułem: La France à Rome.

— Donosiliśmy niedawno o wyjściu 5 tomu korespondencji Napoleona I; dochodzi on dopiero do 15 października 1799; do tej pory cały zbiór obejmuje 4383 numerów listów i korespondencji. Będzie to dzieło kolosalnych rozmiarów; komisyja ma przed sobą jeszcze 21 lat życia Napoleona, i to lat tak wielkich; dwadzieścia tomów pewno nie wystarczy na pomieszczenie wszystkich tych dokumentów.

— Rząd szwajcarski, ze względu na grożącą między Austrią a Piemontem wojnę, zajmuje się już przysposobieniem kontyngensów zwiaskowych, które, w razie wojny, do broni powołane zostaną.

— Times ogłasza dzisiaj notę, którą rząd rosyjski odwołał posła swego w Turynie, zawiera ona cierpką naganę polityki rządu sardyńskiego.

— Daily News oburza się na twierdzenie Gazety Pruskiej, jakoby zjazd koblencki zmienił politykę gabinetu londyńskiego w sprawie włoskiej. Zdaje się, że przez czas niejaki rząd angielski nakłaniał się ku Austrii, ale że obecnie bardziej niż kiedykolwiek przeciwny jest dążnościom gabinetu wiedeńskiego.

WŁOCHY.

Podług telegramu z 27 października Wiktor Emanuel przybył do Teano; 28 b. m. odbędzie zapewne wjazd swój do stolicy przez bramę Campana i nasamprzód będzie miał naradę z prodyktatorem Pallavicino. Niektóre dzienniki włoskie twierdzą, iż Wiktor Emanuel pozostanie całą zimę w Neapolu, gdzie ma się zgromadzić parlament włoski. Urzędowa Gazeta Neapolitańska ogłasza dekret dyktatora, stanowiący, iż oddał królestwo Obojga Sycylii tworzyć będzie nieodłączną część państwa Wiktora Emanuela. Dnia 28. b. m. trybunał kasacyjny ogłosił ma wypadek głosowania powszechnego w państwie neapolitańskim; w głosowaniu tym dawniejsza flota Franciszka II także brała udział, a załoga sześciu największych jej okrętów, znajdujących się obecnie w porcie genueskim, głosowała jednogłośnie za wcieleniem.

— Z teatru wojny dowiadujemy się, iż pomiędzy Teano a Sessa (na ziemi neapolitańskiej) Piemontczycy z 4 korpusu stoczyli powtórnie potyczkę z wojskiem Franciszka II, które po dwugodzinnej walce pobite cofnęło się ku rzece Gargiliano. Wiadomości z Neapolu z 28 października donoszą, iż dnia 22 Neapolitańczycy zaczęli opuszczać Kapuę; iż tegoż dnia Garibaldi uderzywszy na Kapuę, po krótkim oporze wkroczył do miasta na czele batalionu angielskich ochotników. Zdaje się, iż wiadomość ta polega na pomyłce; gdyż Garibaldzcy zajęli dotąd tylko Cajazzo, nie zaś Kapuę.

— Jenerał Cialdini wydał rozkaz dzienny, w którym oświadcza, iż wojsku jego wolno tylko dawać pardon żołnierzom, uzbrojeni zaś chłopcy mają być bezwarunkowo rozstrzelani.

— Dziennik Espero pisze, iż rząd postanowił na mocy prawa z 30 czerwca r. z. powołać pod broń młodzież urodzoną w roku 1840. Pobór rozpocznie się 30 października a zakończy się 3 stycznia.

— Hrabia Cavour zażądał od rządu papieskiego, nie tylko rozpuszczenia cudzoziemców z wojska, lecz także wydania więźniów politycznych pochodzących z prowincji, które obecnie należą do Piemontu.

— Podług wiadomości z państwa Kościelnego Francuzi weszli do Monte Fiascone, i zajęli całą prowincję Viterbo. Ochotnicy pułkownika Mazi obozują pod Orvieto, które podług życzenia ministra wojny Merode, także zapewne przez Francuzów zajęte zostanie.

— Mieszkańcy Wenecji używają obecnie gołębi, gromadzących się licznie na placu św. Marka, do demonstracji politycznych; od kilku dni bowiem widzieć można codziennie kilka z tych ptaków spacerujących po placu z wstążkami i kokardami trójbarnymi.

— Garibaldi rozkazał zburzyć znaną cytadelę neapolitańską Sant Elmo, służącą za czasów Burbo-

nów za więzienie dla przestępców politycznych; rozporządzenie to przyjęte zostało przez ludność stolicy z najwyższą radością.

— Dziennik Giornale di Roma wymienia miasta, w których rządy papieskie przywrócone zostały „z wielkim zapalem i radością mieszkańców.” Miasta te są następujące: Campagnone, Ronciglione, Civita Castellana, Vignanello, Soriano, Orte, Bagnaja, Nepi i Satri; z Viterbo oddało się podobno tylko sto najbardziej skompromitowanych mieszkańców.

— Komisarz jenerałny w Marchiach wyznaczył komisyję, której celem jest „przez zebranie i ogłoszenie wszystkich czynów dawniejszego rządu wykraczających przeciw sprawiedliwości, lub w inny sposób odznaczających się nieprawością dać dowód Europie, iż powstanie w państwie Kościelnem musiało powstać z cierpień ludu.”

— Dziennik urzędowy Turyński ogłasza rozporządzenia królewskie, na mocy których mianowani są jenerałowie Fanti, Della Rocca, Cialdini i Durando jenerałami armii, a jenerał majorowie Sonnax, Depes, Villamarina, Savoyrouy i Rovera jenerał porucznikami. Stopień jenerała armii jest najwyższym w wojsku piemontskim. Dla Garibaldiego zapewne utworzony zostanie nowy tytuł, jak się zdaje marszałka, co odpowiadać będzie dawniejszej godności francuskiej connetable. — Perseveranza donosi z Turynu iż w skutek koncesji austriackich, które tutaj uważają jako zagrożenie wojną dla Włoch, energiczne środki obrony mają być przedsięwzięte. Przedewszystkiem wystawionych zostanie 80 batalionów gwardyi narodowej, którym poruczona będzie obrona fortec państwa.

Wiadomości literackie.

Poznań, 27 października. Dnia 22 października, odbyło się pierwsze po wakacjach, a w ogóle 36 posiedzenie wydziału nauk przyrodzonych Tow. przyjaciół nauk. Na posiedzeniu tym przedłożył najpierw sekretarz dary nowo wydziałowi nadesłane, jako to: od p. Polczyńskiego z Dąbrowki pod Tucholą: a) rogu kawał skamieniały; b) gąbkę (spongia) skamieniałą; c) odtamek koralu; zaś od p. Łączkowskiego kilka rzadkich kamieni na polach Wapna, w powiecie wągrowieckim, znalezionych. Następnie oświadczył p. dr. Szafariewicz, iż z powodu zajęcia mieszkania w innej części domu swego, a ztąd powstałej konieczności urzędowania nowego pracowni swęj chemicznej, momentalnie analiz chemicznych odbywać nie może i dopiero od 1 grudnia roku bieżącego takowe na nowo rozpocząć jest w stanie.

Potem ustanowiono w skutek wniosku p. hr. Działyńskiego postawionego na posiedzeniu z d. 11 czerwca r. b. a tj. czącego się wydania dzieła o roślinach skrytokwiatowych, mianowicie zaś o grzybach krajowych i stósownie do tamże zapadłej uchwały, komisyję do bliźszego zbadania projektu qu. i do zdania sprawy o najłatwiejszym sposobie wykonania takowego. Na członków komisyji tej wybrano panów dr. Szafariewicza, dr. Mateckiego i Felicjana Sypniewskiego. Nareszcie po świadczeniu pana syndyka Wegnera, jako sekretarza zarządu towarzystwa, iż roczniki następne Towarz. przyjaciół nauk już na początku r. p. wyjść mają i po stósownym do tego wniosku, aby wydział zechciał pomyśleć zawczasu o przysposobieniu don kilku odpowiednich rozpraw, a to tembardziej, iż do roczników tegorocznych wydział nauk przyrodniczych mały tylko liczbę rozpraw dostarczył, przeczytał przewodniczący wydziału p. Karol Karśnicki obszerną rozprawę, w której dał jasny pogląd na geologiczne położenie W. Ks. Poznańskiego.

— Literatura polska, bogata w tłumaczenia pisma św., dotąd nieposiada przekładu biblii dokonanego ze stanowiska żydowskiego. Wprawdzie żydzi, jakkolwiek od wielu wieków język hebrajski przestał być ich językiem ojczystym, używają dotąd tego języka nie tylko w nabożeństwie publicznym, ale i w naukach prywatnych; jednakże niemal wszędzie gwoili lepszemu zrozumieniu język krajowy stał się dla nich nieodzownie potrzebnym. Za postępowem czasu przetłumaczyli więc biblię już to wedle potrzeby, już to wedle zamiłowania na język grecki, aramejski, jerozolimitański, syryjski, arabski, hiszpański, włoski, niemiecki, francuski, a przed laty mniej więcej 20 na język węgierski. Tłumaczenie takowe, ze stanowiska żydowskiego dokonane, nie tylko wyjaśnia żydowi znaczenie tekstu hebrajskiego, ale staje się zarazem pobudką do poznania języka literackiego ziemi i jego ojczystej i nastroja węzeł łączący go z ziemiakami w miłości i zaufaniu.

Otóż więc przedsięwzięto wydać przekład polski biblii ze stanowiska żydowskiego, z dodatkami, które z hebrajską zwa halachicznymi, które dla starozakonnych tém bardziej są potrzebne, że im objaśniają dokładnie znaczenie talmudowe wyrazu „halacha”, w którym to są zawarte jako obowiązki religijne wszelkie ich przykazania i zakazania. Jeżeli z jednej strony w ten sposób się wyjaśni dla żydów obowiązująca moc przepisów religijnych, z drugiej strony dla chrześcian ciekawym przekład będzie pojawem, dając sposobność gruntowniejszego poznania dążności żydowskich, nieraz może mylnie wykładanych.

Na czele tego z wielu miar pożądanego przedsięwzięcia stanął rabin kahału kościńskiego, dr. E. J. Blücher. Zaszczynie znany ten w naukowych kołach orientalista sprawował kolejno urząd rabina w Kable na Węgrzech, w Wadowicach; czasu swego wykładał języki semickie w uniwersytecie lwowskim. Jego Grammatica aramaica poświęcona narzecz w którym prócz części starego testamentu spisano obadwa talmudy, znacznie różnemu od hebrajskiego, zjednała mu poważanie i zachęte wiedeńskiej akademii nauk. Pan Blücher miał więc sposobność wielostronnego poznania duchowych potrzeb swych spółwyznawców: w obec nich biegłość i stanowisko uczonego rabina daje rękojmią wartości pracy, którą pod względem ogłady zewnętrznej i poprawności stylu poddać zanierza doświadczonemu znawcom języka polskiego, aby stanęło dzieło o ile można wykonane.

Przy dzisiejszym dalszym ciągnięciu czwartej klasy 122 królewskiej loterii klasowej padły 4 wygrane po 5000 tal. na nr. 11,294, 22,999, 73,583 i 79,519. 4 wygrane po 2000 tal. padły na nr. 16,259, 29,363, 76,833 i 87,775. 44 wygranych po 1000 tal. padły na nr. 811, 3314, 7467, 12,928, 19,537, 20,026, 20,067, 21,020, 23,700, 26,381, 26,489, 28,633, 29,529, 31,817, 34,392, 34,566, 37,062, 40,232, 58,476, 58,584, 59,307, 64,718, 66,175, 67,652, 72,734, 74,908, 74,926, 75,406, 76,112, 79,062, 82,544, 83,613, 83,780, 83,936, 85,108, 85,262, 86,584, 88,758, 88,911, 90,353, 93,450, 94,391, 94,415 i 94,535.

35 wygranych po 500 tal. na nr. 826, 1613, 1744, 2181, 14245, 6496, 7913, 14,003, 14,463, 13,532, 15,076, 17,755, 18,582, 21,077, 22,259, 22,497, 22,537, 25,657, 31,050, 38,304, 38,509, 51,875, 55,770, 57,392, 60,989, 63,509, 64,414, 66,442, 68,181, 69,151, 75,699, 88,902, 89,372, 90,768, 94,158.

69 wygranych po 200 tal. na nr. 2260, 2487, 3321, 4070, 7066, 9708, 9541, 11,053, 12,356, 12,652, 14,132, 15,916, 16,164, 16,931, 17,586, 19,286, 19,647, 20,549, 22,466, 23,954, 25,704, 28,180, 28,920, 31,955, 36,696, 37,220, 38,722, 38,897, 39,254, 40,795, 41,671, 42,844, 45,103, 45,173, 46,771, 48,023, 51,479, 52,664, 52,894, 54,190, 54,641, 54,643, 57,421, 57,256, 58,896, 61,895, 63,274, 65,647, 66,158, 66,414, 67,398, 67,489, 68,936, 71,896, 72,190, 74,543, 75,552, 75,925, 79,128, 80,764, 80,856, 81,715, 81,731, 86,865, 87,927, 88,413, 90,229, 91,529 i 94,683.

Berlin, dnia 29 października 1860.

Król generalna Dyrekcja loteryi.

Obwieszczenie. [2068]
Konkurs kupiecki nad majątkiem Emilii Morgenstern kupcowej w Poznaniu otworzony, przez ugodę prawomocnie potwierdzoną ukończonym został. Oznajd, dnia 23 października 1860. Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

W księgarni J. K. Zupańskiego wyszły:

NAUKI WIEJSKIE

tyczące się gminy, życia i stosunków wieśniaka

przez Ewarysta Estkowskiego.

Cena 5 złp.

Książka ta obejmuje:

1. Wieś.
2. Mieszkańce wsi i ich zatrudnienie.
3. Rodzina wiejska.
4. Zagroda wiejska.
5. Zamość stanu rolniczego.
6. Rola.
7. Jak dzika nieurodzajna ziemię zamienić w urodzajną rolę.
8. Poznanie miejscowych gruntów.

Skład towarów tapiceryjnych A. SCHÖNEICHA

przy ulicy Fryderykowskiej nr. 33 naprzeciw gmachu Ziemstwa

poleca bogaty wybór przedmiotów wełnianych podług najnowszej mody, jako to: peleryny, chustki, czepki dla dam i dzieci, podrękawki, szale, jaczki, kamasze, również ponczochoy, szkarpetki, wełnę na robotki, wigonię i estremadurę po jak najumiarkowanych cenach. [2066]

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 29 października.

Papiery pruskie.

Pożycz. dobrow. 4 1/2 100 1/4

— rząd. 4 1/2 101

— 1859. 5 105

— 1856. 4 1/2 101

— 1858. 4 95 1/2

— prem. 1855. 3 1/2 116

Oblig. dług. skarb. 3 1/2 86 1/2

— Marchii. 3 1/2 84 1/2

Listy zast. March. 3 1/2 88 1/2

— Prus. Wsch. 3 1/2 83 1/2

— Pomor. 3 1/2 87 1/2

— W. Ks. Pozn. 4 96

— (nowe) 3 1/2 94 1/2

— (nowe) 4 90 1/2

— Szląskie. 3 1/2 88

— gwar. B. 3 1/2 83

— Prus. Zach. 3 1/2 91 1/2

— rent. March. 4 95 1/2

— Pomor. 4 85 1/2

— W. Ks. Pozn. 4 92 1/2

— Pr. Wsch. i Zch. 4 93 1/2

— Nadreńskie. 4 94

— Saskie. 4 95 1/2

— Szląskie. 4 94 1/2

Papiery zagraniczne.

Austr. metall. 5 47 1/2

— Pożycz. narod. 5 56 1/2

— Oblig. 250 fl. 4 65 1/2

— Rost. 5 62

— 6 pożycz. Stiegl. 5 100 1/2

Rosy. pożycz. angielski. 5 102 1/2

Polsk. oblig. skarb. 4 82 1/2

— Cert. A. 300 zł. 5 93

— B. 200 zł. 5 22 1/2

— Lis. z. n. w. R. S. 4 87 1/2

— Ob. cztk. 500 zł. 4 91 1/2

Pieniądze.

Frydrychsdory. 4 113 1/2

Lujdory. 4 108 1/2

Złota funt. cel. 4 454

Srebro dito. 4 21

Saskie bil. kas. 4 99 1/2

Niem. bankn. 4 99 1/2

— płat. w Lipsku 4 99 1/2

Austr. bankn. 4 75

Polskie bil. bank. 4 89

Disk. bank. od wexli. 4 4

Akcyje kolei żelaznych.

Berlin.-Anhalt. 4 112 1/2

Berlin.-Hamb. 4 109 1/2

Berlin.-Poczd.-Magd. 4 132

Berlin.-Szczecin. 4 102 1/2

Wrocł.-Freib. 4 83 1/2

— najnow. 4 51 1/2

Koźło-Bogumin. 4 38

— pierwot. 4 80

Dolno-Szl.-March. 4 92 1/2

Dolno-Szl. kol. pob. 4 45 1/2

— pierwot. 4 124 1/2

Póln. Fryd. Wilh. 4 111 1/2

Górno-Szl. A. i C. 3 1/2 29

— Lit. B. 3 1/2 80 1/2

Opol. Tarnow. 4 29

Starogr.-Pozn. 3 1/2 80 1/2

Akcyje bank. i kredyt.

Berl. Stow. kas. 4 116

Berl. Tow. hand. 4 80 1/2

Gdański bank priw. 4 85

Dysk. Udział kom. 4 80 1/2

Gota. bank. pryw. 4 69 1/2

Hanow. dito. 4 91

Królew. dito. 4 83 1/2

Lipsk. Stow. kred. 4 63 1/2

Magd. bank priw. 4 77 1/2

Pomor. bank. rycer. 4 60 1/2

Pozn. bank prow. 4 77

Prusk. udz. bank. 4 127 1/2

Szląsk. Stow. bank. 4 76 1/2

Akcyje przemysłowe.

Berl. fabr. kol. żel. 5 64

Minerwy Szląskie. 5 18 1/2

Concordia. 4 4

Magd. assek. ogn. 4 4

Obligacye z prawem pierwszeństwa.

Berlin.-Anhalt. 4 96

Berlin.-Hamb. 4 100 1/2

Berlin.-Poczd.-Magd. 4 91 1/2

Berlin.-Szczecin. 4 100 1/2

— Lit. C. 4 100

— Lit. D. 4 98 1/2

Berlin.-Szczecin. 4 100 1/2

— II. Em. 4 86

Koźło-Bogumin. 4 78

— II. Em. 4 84

Dolno-Szl.-March. 4 92 1/2

— konwen. 4 82 1/2

— III. ser. 4 88 1/2

— IV. ser. 5 102 1/2

Chiński

środek do farbowania włosów,

którym natychmiast na długi przeciąg czasu włosy, brwi i brodę zupełnie ciemno lub czarno ufarbować można, po 25 sgr. W razie gdyby nie skutkowało, zwraca się ilość zapłacona.

Jest do nabycia u

[2064] **Z. Zadek i Sp., Rynek 64.**

Warszawskie świece stearynowe

najlepszego gatunku sprzedajemy paczkę po 7, 9 i 10 sgr.

Bracia Reiser

[2067] w Śremie i Kościanie.

Prawdziwy importowany tytuł

turecko-sultanski, Samson i Joucoff mam znowu świeży

na składzie

[2071] **A. Wittkowski.**

Narożnik ul. Nowej i Szkolnej 14.

Podpisane Dominium sprzedaje wielkie ananasowe flance owocowe po umiarkowanych cenach.

Dembno, przy Nowem mieście n/W.

[2073] dnia 26 października 1860.

Co tylko odebrałem pierwszy transport czarnej Rossyjskiej Herbaty, Ostaniego Sprzętu. Jako też Araku po 4 złote, a Mandarin po 6 złotych za kwartową butelkę.

Poznań. **J. N. Piotrowski.**

[2025] Hotel du Nord.

Delikatną herbatę Pecco funt po 2 tal. polecaja

Bracia Reiser

[2067] w Śremie i Kościanie.

Świeże elb. Minogi u

[2065] **A. Remusa.**

Przybyli do Poznania.

Dnia 30 października.

Bazar: Właściciel dóbr Błeciszewski z Przecławia.

Sterna Hotel Europejski: Właściciel dóbr Treпка i Magnuski z Kr. Polskiego, Mittelsadt z Koludy, Miłkowski z Popówka, sędzia Lossow z Wrześni, asesor Grönning i pani Krüger z Berlina, fabr. Bröcker z Legnicy i obyw. Wenkworth z Krakowa.

Mylińska Hotel Drezdeński: Właściciel dóbr hr. Skórzewski z Czerniejewa, Chłapowski z Bonikowa, fizyk pow. Rehfeld z Grodziska, rzecznik Kittel z Wągrowca, kupcy Berg z Kolonii, Lindenberg z Remszy, Leonhard z Bremy i Lesser z Lipska.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Rosenberg z Klocina, Zychliński z Węgielek, pani Iffland z Chełkowa, kupcy Friedberg z Akwisgranu i Aschberg z Berlina.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Zakrzewski z Zabłona, Zakrzewski z Cichowa, Zakrzewski z Baranowa, Pomorska z Grabianowa, Kozłucki z Jankowa, pani hr. Dąbska z Kojaczkowa, panna Breańska z Tarnowa, akademik Karczewski z Wrocławia i ks. Szydurski z Otorowa.

Wiedomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 30 października.

Zyto: ceny niższe, na paź. 43 1/2, 44 1/2, 45 1/2, 46 1/2, 47 1/2, 48 1/2, 49 1/2, 50 1/2, 51 1/2, 52 1/2, 53 1/2, 54 1/2, 55 1/2, 56 1/2, 57 1/2, 58 1/2, 59 1/2, 60 1/2, 61 1/2, 62 1/2, 63 1/2, 64 1/2, 65 1/2, 66 1/2, 67 1/2, 68 1/2, 69 1/2, 70 1/2, 71 1/2, 72 1/2, 73 1/2, 74 1/2, 75 1/2, 76 1/2, 77 1/2, 78 1/2, 79 1/2, 80 1/2, 81 1/2, 82 1/2, 83 1/2, 84 1/2, 85 1/2, 86 1/2, 87 1/2, 88 1/2, 89 1/2, 90 1/2, 91 1/2, 92 1/2, 93 1/2, 94 1/2, 95 1/2, 96 1/2, 97 1/2, 98 1/2, 99 1/2, 100 1/2.

Okowita: również niższe ceny, wyp. 12,00 kw., z beczką na paź. i list. 18 1/2, gr. 18 1/2 tal. pł.

Berlin, 29 października.

Pszennica: w miejscu 25 szefli 79—91 tal. wedle jakości. Zyto: wypow. 8000 centn. w miejscu 2000 funtów 59—60, na paź. 1/2, paź. list. 51 1/2—52 1/2, list. grud. 50 1/2—51 1/2, gr. stycz. 50, na wiosenną odstawę 48 1/2 tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 47—50 tal. Owies: w miejscu 1200 funt. 27—31, na paź. 31, paź. list. 25 1/2, list. grud. 27 1/2, na wiosenną odstawę 27 1/2 tal. pł. Olej rzepiowy: niższe ceny, obrot. ożywiony w miejscu 100 funtów bez beczki 11 1/2 pł. 11 1/2, 12 1/2, 13 1/2, 14 1/2, 15 1/2, 16 1/2, 17 1/2, 18 1/2, 19 1/2, 20 1/2, 21 1/2, 22 1/2, 23 1/2, 24 1/2, 25 1/2, 26 1/2, 27 1/2, 28 1/2, 29 1/2, 30 1/2, 31 1/2, 32 1/2, 33 1/2, 34 1/2, 35 1/2, 36 1/2, 37 1/2, 38 1/2, 39 1/2, 40 1/2, 41 1/2, 42 1/2, 43 1/2, 44 1/2, 45 1/2, 46 1/2, 47 1/2, 48 1/2, 49 1/2, 50 1/2, 51 1/2, 52 1/2, 53 1/2, 54 1/2, 55 1/2, 56 1/2, 57 1/2, 58 1/2, 59 1/2, 60 1/2, 61 1/2, 62 1/2, 63 1/2, 64 1/2, 65 1/2, 66 1/2, 67 1/2, 68 1/2, 69 1/2, 70 1/2, 71 1/2, 72 1/2, 73 1/2, 74 1/2, 75 1/2, 76 1/2, 77 1/2, 78 1/2, 79 1/2, 80 1/2, 81 1/2, 82 1/2, 83 1/2, 84 1/2, 85 1/2, 86 1/2, 87 1/2, 88 1/2, 89 1/2, 90 1/2, 91 1/2, 92 1/2, 93 1/2, 94 1/2, 95 1/2, 96 1/2, 97 1/2, 98 1/2, 99 1/2, 100 1/2.

Na targu: Pszenica: biała szefel 94—100 złota 90—97. Zyto: 67—72 1/2. Jęczmień: 45—48, węgierski 57—65. Owies: 30—33. Groch: 60—80 sgr.

Na giełdzie: Zyto: ceny niższe, wyp. 40,00 centn., na paź. 53 1/2—55, paź. list. 52 1/2—54, list. gr. 50 1/2, kw. maj 49 1/2—51 tal. pł. Olej rzepiowy: wyp. 530 centn. w miejscu 11 1/2—12 1/2, na paź. 11 1/2 pł. paź. list. 11 1/2, list. gr. 11 1/2, gr. stycz. 11 1/2, st. luty 11 1/2, 12 1/2, 13 1/2, 14 1/2, 15 1/2, 16 1/2, 17 1/2, 18 1/2, 19 1/2, 20 1/2, 21 1/2, 22 1/2, 23 1/2, 24 1/2, 25 1/2, 26 1/2, 27 1/2, 28 1/2, 29 1/2, 30 1/2, 31 1/2, 32 1/2, 33 1/2, 34 1/2, 35 1/2, 36 1/2, 37 1/2, 38 1/2, 39 1/2, 40 1/2, 41 1/2, 42 1/2, 43 1/2, 44 1/2, 45 1/2, 46 1/2, 47 1/2, 48 1/2, 49 1/2, 50 1/2, 51 1/2, 52 1/2, 53 1/2, 54 1/2, 55 1/2, 56 1/2, 57 1/2, 58 1/2, 59 1/2, 60 1/2, 61 1/2, 62 1/2, 63 1/2, 64 1/2, 65 1/2, 66 1/2, 67 1/2, 68 1/2, 69 1/2, 70 1/2, 71 1/2, 72 1/2, 73 1/2, 74 1/2, 75 1/2, 76 1/2, 77 1/2, 78 1/2, 79 1/2, 80 1/2, 81 1/2, 82 1/2, 83 1/2, 84 1/2, 85 1/2, 86 1/2, 87 1/2, 88 1/2, 89 1/2, 90 1/2, 91 1/2, 92 1/2, 93 1/2, 94 1/2, 95 1/2, 96 1/2, 97